Nr. 216 — We Lwowie, — Czwartek dnia 19. Września 1889. — **Rok XXVIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
we Lwowie z odniesieniem do domu:
miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr. 4·50
Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej:
miesięcznie . . . . złr. 2·—
kwartalnie . . . . „ 6·—
półrocznie . . . . „ 12·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, tj. od 1. do ostatniego w miesiącu.
Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 104.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Łyczakówska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników“, ul. Karola Ludwika l. 9.

Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saints Péres 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Od Administracji
„Gazety Narodowej“.

Z rozpoczynającym się nowym kwartałem prosimy Szanownych naszych prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Cena *Gazety* z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . złr. 2
Kwartalnie . . . . „ 6
We Lwowie z odniesieniem do domu:
Miesięcznie . . . . . . złr. 1·50

Lwów dnia 18. września.

Według wiedeńskiego telegramu *Czasu* sejm nasz może dopiero na 13. października zostanie zwołany.

Telegram nasz wczorajszy miał zupełną rację, że centraliści ani na włos nie ustępują co do czesko-niemieckiej sprawy ugodowej. Przedewszystkiem okazuje się, że [illegible] czeska nie prosiła ks. Schönburga o pośrednictwo, tylko sam książę podjął sprawę, i że nie szło o nakłonienie centralistów, aby do sejmu czeskiego wstąpili, ale tylko o to, jak się zapatrują [illegible] do Wiednia na wspólną konferencję. Na to odpowiedział dr. Schmeykal w imieniu komitetu wykonawczego centralistów niemieckich sejmu czeskiego, że oni gotowi wziąć udział w takiej konferencji, jeżeli rząd poprzednio słowem i czynem zasadniczo przychyli się do ich żądań, a nadto, jeżeli rząd złoży poprzednio oświadczenie co do koronacji.

Fremdblatt, który dotychczas stawał po stronie Schmeykalów, w skutek tej odpowiedzi [illegible] przeciw nim występuje, [illegible] *Stara Presse* powiada, że te odpowiedź jest tylko wybiegiem [illegible]

Co uczyni ks. Schönburg? Jest on wiceprezydentem Izby panów i jednym z przewódców centralistycznej szlachty w Czechach; [illegible] sejmu czeskiego. Pozostaje mu obecnie [illegible] z obozu centralistycznego. A za nim może wystąpić cała szlachta centralistyczna.

We wczorajszych ściślejszych wyborach sejmowych w Pradze zwyciężyli w zupełności staroczesi.

Już i *Narodni List*, główny organ autonomistów dalmackich, oświadcza, że wiadomość o tworzeniu się południowo-słowiańskiego klubu (w Izbie posłów) jest całkiem zmyślona.

Hr. Kalnoky wyjechał do Pesztu, zapewne do cesarza, który z manewrów pod Kisber wróci już do Gödöllö.

Z Petersburga donoszą: Jeden z naczelników guberni Królestwa Polskiego, zdając sprawę z poboru wojskowego w r. 1888, wyjaśnił między innemi, że w roku ubiegłym wykryto wypadki uchylania się żydów od powinności wojskowej na podstawie metryk, dowodzących śmierci popisowych. Zauważano np. wypadek skorzystania z ulgi, przyznawanej jedynakom na podstawie, iż starszy brat, stający do podpisu, wykreślony został z ksiąg ludności stałej, podczas gdy on istotnie w Ameryce przebywa. Z sześciu synów innego izraelity ani jeden nie odbył powinności wojskowej. Czterech mianowicie wykreślono z listy popisowych jako zmarłych, przyczem akta zejścia spisane są z zachowaniem wszelkich formalności w różnych miejscowościach, piąty zaś skorzystał z ulgi pierwszej kategorji jako jedyny, zdolny do pracy syn w rodzinie. Śledztwo jednak wykryło, że trzej synowie, zapisani jako zmarli, żyją. Jeden z nich osadzony został w więzieniu, a pozostali zbiegli za granicę. Wobec tego władze gubernialne wydały polecenie [illegible] we wszystkich miejscowościach kraju, aby ściśle przestrzegały przepisów przy spisywaniu aktów zejścia i sprawdzały tożsamość zmarłych osób.

Według ostatnich wiadomości, nadchodzących z Berlina, nastąpi wizyta cara d. 27. bm. Według depeszy zaś, jaką utrzymuje *Gradanin* z Hanoweru, powróci carewicz wprost do Fredensborga, a pogłoski o podróży jego do Paryża nie są uzasadnione.

Na miejsce attaché wojskowego przy ambasadzie rosyjskiej w Paryżu, jen. Fredericksa, który towarzyszy carewiczowi w Hanowerze, polecono uczestniczyć w niebawem rozpocząć się mających manewrach armii francuskiej attachéowi wojskowemu poselstwa rosyjskiego w Brukselli, półkownikowi Czicsagowowi.

W dziennikach berlińskich spotykamy się coraz częściej z utyskiwaniami na niepomyślne położenie ekonomiczne. [illegible]

Paryski korespondent *Köln. Ztg.* pisze: „Tylko z kilku miejsc nie nadszedł donosów o powodzeniu republikańskich zgromadzeń wyborczych, [illegible] zgromadzenia bulanżystów i monarchistów [illegible] w przyszłej Izbie [illegible] większość. [illegible]

Walka wyborcza [illegible]

[illegible] zapowiada koniec śmieszny“. Jakim jednak będzie ten koniec — niewiadomo. Wszyscy wyczekują rezultatu wyborów w niepewności, a z wielkiem zaciekawieniem, w przekonaniu, że od wyniku wyborów zawisły przyszłe losy republiki.

Za przykładem innych ministrów, ukazał także minister robót publicznych podległym sobie urzędnikom, aby głosowali według wskazówek prefektów. Usuwać się od głosowania nie wolno, a ktoby głosował wbrew wskazówkom rządu, temu będzie „rychła a surowa sprawiedliwość (!) wymierzoną“.

Wielki wpływ Rotschildów we Francji działa na rzecz obecnego rządu. Rothschildy zostają w stałych stosunkach z gabinetem przez Rouviera, a wywdzięczają się rządowi za jego dla nich względność w znanej sprawie miedzi, w której się skompromitowali.

Biskup Perraud z Autun ogłosił list pasterski, którym zarządza 9-dniowe modły za pomyślność wyborów. W liście tym przestrzega, aby nie wybierać mężów, którzy ustawę rozwodową podtrzymują, naukę religii ze szkół wykluczają i seminarzystów do służby wojskowej przymuszają. Arcybiskup z Tours zaleca duchowieństwu nie mięszać się do polityki.

Z powodu takzwanych uroczystości „zbratania Włoch z Francją“ zamieszcza Juliusz Ferry w organie swoim *Estafette* artykuł, w którym ostrzega Francuzów przed zbyt optymistycznem traktowaniem tych międzynarodowych wynurzeń, które w praktycznej polityce żadnego nie mają znaczenia. „Sympatje czeskie, węgierskie, włoskie — pisze *Estafette* — niezmiernie są miłe sercu naszemu; odpłacajmy za nie równą przyjaźnią, bądźmy dla wyrazicieli tych uczuć wylani, serdeczni, gościnni, ale pamiętajmy, że nie zmieni to wcale polityki rządów, która nie ma nic wspólnego z manifestacjami tych delegacyj narodowych.

„Nie zapominajmy także, iż objawy tych uczuć ściśle łączą się z wewnętrzną polityką opozycyjną różnych krajów, że żywioły, niezadowolone z polityki panującej u nich w domu, chętnie wyrażają na obczyźnie swą niechęć dla kierowników polityki rządowej. Delegaci włoscy wylądowali w Tulonie z okrzykami: „precz z Crispim!“ Węgrzy demonstrowali przeciw Tiszy, Czesi chcieli dokuczyć hr. Taaffemu. Niedaleka przeszłość uczy nas, jakie to wszystko może mieć znaczenie. Ileż to gorących sympatyj doznaliśmy od Polaków z Poznańskiego w roku 1870, a czyż mogło to przeszkodzić pułkom poznańskim bić się przeciw Francuzom równie dobrze, jak wojska pruskie? Czyż nie były całe Węgry wrogo usposobione przeciw Austrji przed 1866 r., a czyż udało się jenerałowi Klapce przeciągnąć Węgrów na stronę Prus? W chwili rozdrażnienia malkontenci mogą szczerze nawet oświadczać się, że staną przeciw swemu rządowi, gdyby ten niesłusznie wypowiedział wojnę Francji; ale gdy przyjdzie chwila krytyczna, będą oni myśleli jedynie o swojej ojczyźnie i zapomną o swych pogróżkach, wywołanych żądzą opozycji“...

Krach bankowy szerzy się we Włoszech jak zaraza. Po Banku turyńskim zaledwo ocalono chwilowo Bank tybrzański, a już zagraża krachem Bank prowincjalny w Bari, w którym 6 mil. fr. Banku neapolitańskiego są zagrożone. W Ankonie zażądał moratorjum Bank rolniczo-przemysłowy.

Czarnogórze zagraża głód straszliwy; około 26.000 ludzi, tj. dziesiąta część ludności jest absolutnie bez kawałka chleba. Książę objeżdża kraj, a wojewoda Matanowicz udał się za granicę szukając pożyczki. Kiedy w roku zeszłym Rosja posyłała zboże, część onego ginęła w ręku czynowników rosyjskich, druga w ręku czynowników czarnogórskich w porcie Antivari, a głodnym ledwo wysiewki się dostawały. Tego roku Czarnogórcy tłumnie emigrują do Serbii, zkąd ich w zeszłym roku od granicy odpędzano, i byliby zginęli, gdyby nie miłosierdzie rządu bośniackiego.

Przez śmierć Stojanowa w Paryżu poniosła Bułgarja ciężką stratę. Stojanow był szczerym patrjotą, stanowczym przeciwnikiem Rosji, a entuzjastycznym zwolennikiem ks. Battenberga. Jako publicysta przez długie lata zwalczał wpływ rosyjski. W praktycznem życiu politycznem pozostał wierny swoim przekonaniom. Był on powszechnie szanowany i piastował godność prezydenta na ostatniem sobraniu.

Między ministrem spraw zagranicznych rzeczypospolitej Argentyńskiej a posłem brazylijskim w Buenos-Ayres przyszedł do skutku układ, który postanawia, że kwestja oznaczenia granicy między obu krajami, jeżeli nie będzie w przeciągu 90 dni przez oba rządy uregulowaną, zostanie przedłożoną do rozjemczego rozstrzygnięcia prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Sprawa spadków włościańskich.

Referat posła Adolfa Vayhingera.

Prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości zajmować się będzie nasz sejm krajowy ustawą państwową z dnia 1. kwietnia 1889. (N. 52 Dz. u. p.), zawierającą postanowienia co do dziedziczenia gospodarstw wiejskich średniej wielkości, a mianowicie pytaniem, czy należy ustawę tę zaprowadzić w kraju naszym, a w takim razie jakie wydać bliższe postanowienia, pozostawione uchwałom sejmów krajowych.

Gdy ustawa ta dotyczy reform agrarnych i zmienia w części stosunki prawne i społeczne naszego ludu wiejskiego, stosunki trwające przeszło od lat dwudziestu, gdy lud nasz nader konserwatywny, z niechęcią i niedowierzaniem przyjmuje wszelkie zmiany ustawodawcze, chociażby one były natchnione najlepszemi chęciami, jak to dawniej z ustawą o opłacie pogłównego na budynki kościelne, w najnowszym czasie z nowelą do ustawy drogowej smutne zrobiono doświadczenia — przeto należy z wielką ostrożnością, a z dokładnem badaniem roztrząsnąć, azali reformy te są konieczne, czy dają pełną gwarancję polepszenia stosunków i czy one przeważą niekorzyść fermentu społecznego, jaki każda reforma ekonomiczna wywołuje.

Dlatego uważam za rzecz bardzo pożądaną, ażeby Szanowny Zjazd prawników i ekonomistów polskich objawił swoje zapatrywania, przysposobił materjał dla obrad sejmu krajowego i zastąpił mu ankietę, jaką zazwyczaj ciała parlamentarne w kwestjach specjalnych zwołują.

W rozprawie niniejszej nie będę się zapuszczał w zasady teoretyczne, lecz oprę się li na stosunkach praktycznych kraju naszego, Galicji, a to z dwóch przyczyn; naprzód, iż wywody i dowody teoretyczne prawie nigdy przeciwnika nie przekonają, a powtóre dlatego, iż wszelkie ustawy społeczno-ekonomiczne nie powinny być z góry na podstawie zasad teoretycznych narzucane, lecz wypływać muszą ze stosunków i potrzeb każdego kraju i społeczeństwa, i do nich się stosować. Co dla jednego kraju lub społeczeństwa może być dobrem i pożądanem, to dla innego może być wprost zgubnem, dlatego też i porównywanie innych krajów z naszym, żadnego dowodu nie stanowi.

Słusznie przeto postanowiła ustawa państwowa z dnia 1. kwietnia 1889, iż ona wchodzi w wykonanie w każdym kraju koronnym równocześnie z postanowieniami prawnemi, jakie w tym przedmiocie wydane zostaną przez ustawodawstwo krajowe dla tychże krajów lub ich części na zasadach tą ustawą objętych, lub na zasadach postanowień już istniejących (§. 17). Każdy sejm może więc ustawę państwową przyjąć, uzupełniając ją w zakreślonych granicach, lub przejść nad nią do porządku dziennego.

Nie mam również zamiaru rozbierać całej ustawy i poddawać jej pod krytyczny rozbiór; ustawa ta, prawdopodobnie powszechnie znana, omówioną została dokładnie i jasno przez profesora dr. Madeyskiego w „Przeglądzie sądowym i administracyjnym“ z r. 1889, zeszyt styczniowy i lutowy.

Ograniczę się przeto do omówienia głównych zasad, a temi są:

1. iż dla gospodarstw średniej wielkości (dziedzin*) wchodzą w życie osobne przepisy o działach spadkowych; (§. 1)

2. iż te osobne przepisy mają zastosowanie w razie dziedziczenia z ustawy, nie krępują jednak w niczem właściciela w swobodnem rozporządzaniu dziedziną lub jej częściami, ani między żyjącymi, ani na wypadek śmierci; (§. 3)

3. iż ustawodawstwo krajowe oznaczy dziedziny, które w myśl tej ustawy za dziedziny średniej wielkości uważane być mają; (§. 1)

4. iż ustawodawstwo krajowe może wydać przepisy co do ograniczenia prawa wolnego dzielenia lub nabywania dziedzin (§. 16).

O dwóch pierwszych postanowieniach wyraził się bardzo trafnie prof. dr. Madeyski przy rozprawach w Radzie państwa d. 13. listopada 1888, jako mówca jeneralny, mówiąc, iż one nie są żadną ustawą, lecz najdoskonalszem wcieleniem idei chrześciańskiej łagodności — skoro wykonanie prawa zawisło od woli właściciela, a niepodzielność gospodarstwa utrzymaną zostanie tylko na wypadek śmierci *ab intestato*, a już dzieci tego *ab intestato* zmarłego mogą zmienić postanowienia ustawy i wbrew jej zamiast przyjęcia spłatków, podzielić się dowolnie gruntem.

Posłowie z lewicy Rady państwa, mianowicie z Austrji, bronili tej zasady tem, iż u nich panuje zwyczaj, że właściciel gospodarstwa swego nie dzieli, lecz je aktem między żyjącymi lub na wypadek śmierci w całości jednemu z synów pozostawia, wyznaczając innym dzieciom spłaty, iż wobec tego zwyczaju, postanowienie ustawy, że w razie śmierci *ab intestato* jedno dziecko obejmuje gospodarstwo i spłaca inne, zastępuje tylko dorozumianą wolę zmarłego *ab intestato*, który woli swej z jakichbądź powodów oświadczyć nie był w możności.

Ta argumentacja o dorozumianej woli i zastąpienie jej ustawą — u nas w Galicji odpada, gdyż u nas nie panuje powszechny zwyczaj pozostawiania niepodzielnego gospodarstwa jednemu synowi, przeciwnie panuje prąd do dzielenia gruntów, prąd datujący się jeszcze z czasów, gdy podzielność była wzbronioną, tak silny, iż w r. 1868 Sejm galicyjski uchwalił wolność dzielenia gruntów, po krótkiej debacie, ogromną większością głosów przeważnie z tego powodu, iż mimo zakazu dzielenia faktycznie wszystkie dawne gospodarstwa były podzielone i że tego dzielenia żadnemi ustawami wstrzymać [nie była] dobna.

Wobec tej dążności ludu naszego do dzielenia się ziemią, ustawa z d. 1. kwietnia 1889 mogłaby dla nas mieć znaczenie tylko natenczas, gdyby Sejm krajowy korzystając z upoważnienia §. 16, wydał zakaz dzielenia gospodarstw średniej wielkości i kategorję ich szeroko między *minimum* a *maximum* zakreślił; w przeciwnym bowiem razie chłop nasz, czy to przy intercyzie ślubnej; czy później aktem między żyjącymi, czy

*) Wyraz „dziedzina“ (Hof) jest w rządowem tłómaczeniu nieszczęśliwie dobrany; wyrazu „dziedzina“ używa się w znaczeniu przenośnem „Gebiet“ — w znaczeniu zwykłem jest mało używany, a chłopu naszemu wcale obcy; chłop nazywa gospodarstwa gruntowe: rolą, półrolkiem, zagrodą, chałupą; gdzieniegdzie inne prócz tego są nazwy: zarębek, kolonia, trzecizna, pręt itd., lecz nigdy dziedzina; właścicielo nazywają się kmieciami, zagrodnikami, gospodarzami i chałupnikami; — najstosowniejszą byłaby nazwa: zagroda, gdyż pod tą nazwą rozumie się średniej rozległości gospodarstwo wraz z budynkami.

Z WYSTAWY PARYSKIEJ.

Paryż 18. września.

(K) Zdaje mi się, iż dotąd ani razu nie wspomniałem o sławnej wieży Eiffel, a przecież wieża ta rozmiarami swojemi górnje ponad całą wystawą, jest przedmiotem ogólnego podziwu i zajęcia, a jak twierdzi wielu, przeważnie przyczynia się do powodzenia wystawy, i jej to ma być zasługą najazd tych tłumów z całego świata do Paryża. Czy tak jest rzeczywiście, sprzeczać się o to nie będę, ale podług mnie, i bez tej wieży, wystawa byłaby równie ciekawą, równie wspaniałą, równie zasługującą na jak największy podziw i uznanie. Być może, iż kolos ten nadaje wystawie jakiś charakter fantastyczny, jakieś piętno olbrzymie — ale z powodzeniem rzeczywistem, i z rzeczywistą wartością wystawy nie może to mieć nic wspólnego.

Ilustracje, fotografje tak już obecnie spopularyzowały wieżę Eiffel, iż mówić o niej można, jako o rzeczy dobrze wszystkim znanej, ale żaden rysunek, żadna fotografia nie może dać nawet w przybliżeniu pojęcia o rozmiarach tego kolosu, ani o wrażeniu jakie wywołuje. — Dojeżdżając do Paryża widać już tę wieżę wszędzie ciągle, widać ją z wszystkich dzielnic Paryża, a na wystawie, z położenia swojego jest punktem środkowym, około którego wszystko się grupuje — jest osią około której wszystko się obraca. Stanąwszy przed nią i biegnąc okiem po jej liniach gdzieś ku obłokom, nieokreślonego zrazu doznaje się wrażenia — pytanie mimowolnie się nasuwa, co to jest?... co się to widzi?... Z dołu, na olbrzymich arkadach, — olbrzymie, niebywałych rozmiarów rzucone łuki z sieci żelaznej, niby jakaś kolosalna brama tryumfalna, wytworzona dla jakichś bajecznych olbrzymów z bajek wschodnich... i po nad tą bramą na potężnych słupach wybiega smukły, przezroczysty, pajęczy powiewny — gdzieś ku niebiosom, ginący prawie w obłokach — komin fabrycznej maszyny parowej... Czy to piękne? nie — stanowczo nie... Czy to brzydkie? — nie, stanowczo nie... Jest to coś, o czem ze stanowiska artystycznego niepodobna żadnego wydać sądu, bo to rzecz nie nadająca się do żadnych porównań — bo czegoś podobnego nigdy i nigdzie jeszcze oko ludzkie nie widziało.

W starożytności Egipcjanie granitowemi igłami obelisków zwracali się ku niebiosom — w wiekach średnich z granitów wyrzeźbione koronki katedr gotyckich ku niebiosom biegły — nasz wiek żelaza po nad obeliski i wieże katedr — zostawiając za sobą daleko i obeliski i katedry — wystrzelił wieżą z siatki żelaznej — kominem z żelaza, ginącym w chmurach — na chwałę wieku pary i żelaza! — A jednak trzeba przyznać, iż to jest wielkie, potężne, olbrzymie...

Stanąwszy u spodu wieży, pod temi kolosalnych rozmiarów łukami, pod tą siatką z żelaza, przez którą błękit nieba przegląda — oko z zdumieniem błądzi po całej tej niezmiernej przestrzeni, biegnie do szczytów, których prawie dojrzeć nie może — nie wie, gdzie się zatrzymać, gubi się w tym labiryncie tysiąca linji i łuków — wielkością i rozmiarami tego wszystkiego czuje się przygniecionym — ugina się pod wrażeniem jakiegoś nieopisanego podziwu...

Nie myślę tu kreślić historji budowy wieży Eiffel; przeszła ona już do historji jako cud dzisiejszego budownictwa i inżynierji; przypomnę tylko kilka szczegółów.

Spód wieży Eiffel zajmuje przeszło dwa morgi jest kwadratem, mającym około 130 metrów z każdego boku; wysokością swą trzystumetrową prześciga ona dwa razy wielką piramidę egipską, kościół św. Piotra w Rzymie, katedrę kolońską, jest jednem słowem najwyższą budową, którą człowiek na ziemi wykonał. Na kolos ten spotrzebowano przeszło dziewięć milionów kilogramów żelaza i sumę 6,500.000 franków na zakupno materjału i koszta budowy.

Mimo ujemnych rezultatów, jakie budowie tej powszechnie przepowiadano, znalazł się ten olbrzymi kapitał i płynął obficie, a do dziś dnia sprawa wieży Eiffel tak pod względem finansowym wygląda, że dochodu już jest 5.800.000 fr. — i pewność, że do końca wystawy przeszło siedm milionów się zbierze. Będzie więc cały kapitał i procenta, a nadto dwadzieścia lat eksploatacji jako zysk czysty! Po dwudziestu latach staje się wieża własnością m. Paryża.

Głównym dochodem wieży jest wstępne za wejście na jej trzy platformy. Nie ma z pewnością ani jednego zwiedzającego wystawę, któryby przynajmniej nie był na pierwszej platformie wieży; był na niej szach perski, który jednak wyżej już się wyjść obawiał.

Wczoraj poświęciłem większą część dnia zwiedzaniu wieży, i wycieczce na jej szczyt, a powtarzam iż poświęciłem „większą część dnia“, bo jest jedna czarna strona wystawy, to jest tłum i ścisk, a ten tłum, ten ścisk jest wszędzie i na każdym miejscu. Aby cokolwiek zobaczyć, aby gdziekolwiek się dostać, trzeba nieraz cierpliwie czekać całe godziny. I tak, aby dojść na dole do windy, czekałem przeszło godzinę, a na drugiej platformie tworzyliśmy ogon, który się półtory godziny posuwał!... To samo było i z powrotem, i nie dziw gdyż po piętnaście tysięcy osób zwiedza wieżę dziennie.

Jazda windą do drugiej platformy, mniej jest ciekawą; sieć potężnych grubych ramion i żeber wieży zakrywa widok, światła nie wiele, doznaje się uczucia mocy i pewności. Inna rzecz jednak, gdy się jedzie tym smukłym kominem, którym winda ciągnie na najwyższą platformę. Tutaj ramiona i żebra żelazne stają się coraz cieńsze, a otwory coraz większe, i coraz ich więcej, i coraz więcej wpada przez nie światła — i nieba coraz więcej — a w dole wystawa maleje — a ziemia się z pod stóp usuwa! — To też ciekawe obserwować te wrażenia, jakie mimowoli przejmują jadących windą w górę. Zrazu pełno dowcipów, śmiechu, gwaru — ale im wyżej tem mniej dowcipów, z czasem ustają śmiechy... ku górze już cicho jak makiem zasiał, wszystkich przejmuje jakiś niepokój...

Trzecia platforma to jeszcze przestrzeń wcale wielka; pomieścić może wygodnie kilkaset ludzi, a jest na niej bufet, kilka sklepów, telegraf i poczta — i tą pocztą, która nosi na sobie stampilię wieży Eiffel, w świat tysiące rozchodzi się co dnia listów.

Widok z tej wysokości rozciąga się do czternastu kilometrów, ale szczegółów dopatrzyć nie można już żadnych. Jakaś wielka mapa — wystawa u stóp jakby zabawka dziecinna — Paryż jedna masa murów i dachów — ludzie jak główki od szpilki — powietrze świeże wiatr silny — ma się uczucie, jakby się było w jakimś balonie.

Druga platforma, to już mały rynek; pomieścić może do dwóch tysięcy ludzi, a jest na niej restauracja, kilka bufetów, sporo sklepów i drukarnia *Figara*. Przy tej drukarni jest książka, do której zwiedzający zapisują nazwiska — aby byli następnie w *Figarze* unieśmiertelnieni...

Największą i najwspanialszą jest pierwsza platforma. To już cztery ulice po czterech bokach wieży... a we środku przepaść, otchłań! — w którą spojrzawszy widzi się sławną marmurową kolosalną fontannę — mały stawek — i grupy drzew i kwiatów. Prześliczne to!... Na tej platformie — kilka wspaniałych restauracji — wykwintne sklepy, ruch, życie, cztery tysiące osób wygodnie przechadzać się może — i z niej to widok najpiękniejszy na wystawę i na Paryż. Wszystkie budynki wystawy rysują się jak najdokładniej z wszystkiemi swojemi architektonicznemi ozdobami — i ztąd podziwiać można najlepiej, tę nieskończoną rozmaitość kształtów i form, tę tęczę ich kolorów i barw. Najzabawniejszemi są napisy, widniejące na każdej platformie. Gdzie się tylko dało i gdzie tylko było można, prócz nazwisk, prócz serc złączonych Romeów i Juliett, wyczytasz pełno sentencyj prozą i rymem.

Oto kilka z nich:

Le mysterieux couronnement de l'age de la pierre
Tour de Babel,
Le glorieux couronnement de l'age du fer
Tour Eiffel.

Inny: *Celle-ci est en fer — Celle de 1989 sera au papier maché ou en carton. O siècles du progrés!*

Są takie, które się bawią w dowcip, np.:
Pour une fois au moins dans ma vie j'aurai eté un homme bien élevé.

Inny: *Si haut, si prés du ciel, ma Rosalie, Je songe a celui de notre lit.*

Są i polityczne — np. okrzyk:
Vive l'union franco-russe!

Co jest wspaniałem, niezrównanem, jedynem w swoim rodzaju, to oświetlenie wieży tej w nocy światłem tysiąca lamp gazowych i snopami świateł elektrycznych. Jużto wystawa cała iluminowana w nocy, prawdziwie czarowne, magiczne, robi wrażenie, jest to jeszcze jedna z tych rzeczy na wystawie, których nigdzie indziej się nie widziało i którą nie prędko pewnie się zobaczy. Z jednej strony cała kopuła głównego budynku ze szkła matowego, oświetlona wewnątrz, błyszczy jakby była ze złota, wszystkie jej gzemsy, kapitele, ornamenta, wszystkie arkady i kolumny tysiącami lamp oświetlone, a miejscami potężne światła elektryczne błyszczą jak słońca. Także i boczne galerje skąpane w promieniach gazu i elektrycznego światła, światłem zalane fontanny i baseny stawków, wszystkie gazony otoczone światłem, a po innych budynkach również pełno światła i słońc elektrycznych. Pałac Republiki argentyńskiej ze swemi ozdobami kolorowych kryształów, oświetlonych wewnątrz, wygląda jak zaczarowany pałac z szafirów, rubinów i szmaragdów... Po drugiej stronie wystawy cały pałac Trocadero, olbrzymie jego schody, wszystkie jego fontanny, stanowią także jedno morze światła — wszędzie istna orgia świateł... a pośród tego wieża Eiffel kąpie się w blaskach, wszystkie jej łuki błyszczą świetlane — a najwyższa platforma to niby jakaś konstelacja gwiazd, z których strzela elektryczne słońce... Do tego morza ognia przybywają jeszcze świecące fontanny — niby ognie bengalskie zrobione z wody, i grają wszystkiemi kolorami tęczy — i każda kropla wody, to roztopione złoto, lub rubin, perła, lub szmaragd, albo białość śniegu... Na ten widok krocie widzów całemi godzinami czeka — i trzeba przyznać, że

też rozporządzeniem na wypadek śmierci ustnem lub piśmiennem, grunt swój podzielił.

Dlatego głównie zastanowić się trzeba nad pytaniem, czy wolność dzielenia gruntów jest szkodliwą i czy ją oraz w jaki sposób ograniczyć należy.

Po zniesieniu w r. 1868 zakazu dzielenia gruntów, pierwszym zdaje mi się był ś. p. Mazzasso, który w rozprawie swej „Grundbesitzverhältnisse in Galizien" umieszczonej w *Statistische Monatshefte* z r. 1875 str. 291, wystąpił przeciwko wolności dzielenia gruntów, twierdząc: [illegible]

[illegible]

Drobna własność miejska i wiejska oraz własność gmin 4,633.110 hekt. tj. 8,052.244 morgów = 59·12%, razem 7,835.444 hektarów t. j. 13,617.995 morgów według tej tabeli wzrosła mniejsza własność kosztem większej od r. 1850 od 2½%, czyli 285.978 morg.

(C. d. n.)

Spór o żydów.

Przed dwoma tygodniami podaliśmy w kronice, w ślad za innemi pismami, treść tajnej odezwy, jaką *Alliance israelite* rozesłała miała do gmin wyznaniowych żydowskich w Galicji. [illegible]

[illegible]

ta doktryna ma swą specjalną brutalność niemiecką — lecz tego głębokiego żalu i tej goryczy, jaka tkwi w społeczeństwie naszem przeciw żydom za ich wiecznie odporne, wiecznie separatystyczne i nieszczerze narodowe stanowisko — to o wiele surowiej musiałaby przeciw nim występować. Lecz zadanie, które sobie *Gazeta Narodowa* we wszystkich sprawach krajowych wytknęła, tkwi przedewszystkiem w dążeniu do społecznego zjednoczenia, do harmonijnej pracy nad wspólną niedolą — więc jeśli smaga czasem żydów, to działa jak kamień piekielny, który chce w nich samych wady i przewinienia dla własnego ich dobra wypalać, a równocześnie działać ostrzegawczo wobec reszty społeczeństwa, ażeby swą indolencją nie wspierało tych wad i wyzysków, które są istotnem źródłem antysemityzmu.

Żydzi praktyczni odczuwają to zapewne lepiej, niż bujająca po idealnych sferach *Ojczyzna*, wiedzą oni, że w stanowczej chwili nie mogliby liczyć wiele na sympatję całego społeczeństwa — a przecież, oprócz czczych blichtrów, nie podejmują na serjo nic takiego, coby im te sympatję zjednać i uprawnione stanowisko obywatelskie w kraju wyrobić mogło.

Nie sięgając dalej — bo w historji polskiej nie brak zaiste chwil, w których dłoń bratnią podawano — jesteśmy od roku 1848 świadkami bratania się z żydami, ciągłego nadawania im i rozszerzania ich praw — i pytamy się, co żydzi nawzajem zdziałali, ażeby się zbliżyć do społeczeństwa i zlać z niem rzeczywiście w jednę narodową całość?

Przy praktycznym zmyśle żydów, przy genjalności, której im nikt odmówić nie może, wreszcie przy zasobach materjalnych, praca ta nad zjednoczeniem się narodowem — gdyby była szczerą — powinna była przez te 40 lat całkiem inne wydać owoce, niż te, na które się patrzymy. Pytamy, co zrobili żydzi dla własnego wychowania polskiego? Tu i owdzie rzadkie — bardzo rzadkie jednostki z ich grona, walczyły o tę sprawę — lecz gdy Rada szkolna krajowa zniewoliła szkołę wyznaniową brodzką do zaprowadzenia języka polskiego wykładowego, zgodzili się na to, jako na poświęcenie dla idei polskiej, a szkołę przemysłową Bernsteina, która istotnie mogłaby znakomite i dla nich i dla kraju oddawać usługi, dźwigają tak, aby tylko żyła, jak gdyby nie mieli żadnych zasobów do należytego rozwinięcia rzeczy, i jakgdyby ją chcieli utrzymać dla czczej demonstracji swych nieszczerych uczuć patrjotycznych! Jakoż każda rzecz taka rodzima, żydowsko-krajowa, utrzymuje się jedynie na stanowisku blagi, aby oczy dobremi chęciami zamydlić, — lecz wytrwałości, w tych rzekomych dziełach zlania się z narodem, owej zaciętości, którą to wedle przysłowia żyd i w tańcu słynie — nie widzimy wcale tam, gdy o spolszczeniu się żydów jest mowa. W tem, co dla tej idei robią, nie widać ani rozumu, ani praktyczności, ani poświęcenia — ale gdy się kto dotknie tego internacjonalnego związku żydowskiego — że nie powiemy spisku — który *Alliance israelite* reprezentuje, to na całej linii czuć ruch i bój, prowadzony z całym żydowskim temperamentem przeciw tymże samym społeczeństwom, w których żydzi przytułek znaleźli — przeciw wszystkiemu i wszystkim, co się żydowstwa tknąć odważają.

Od iluż to lat słyszymy, że *Alliance israelite* i baron Hirsch pragną właśnie zlewać wszędzie żydów z krajowcami, że chcą z wyłącznego kierunku handlu i szachrajskich wyzysków sprowadzić ich na tory pracy rolniczej i rękodzielniczej. Cóż słuszniejszego! Ale gdzie są owoce tych tak krzykliwie głoszonych reform? Czyż br. Hirsch, który sypie milionami z rękawa, nie mógł dotychczas zakupić jakiej ziemi, a zebrawszy odzianych łachmanami nędzarzy żydowskich z naszych przeludnionych nimi miasteczek, potworzyć osady, gdzieby żydzi, żyjąc społem, między sobą, jako rolnicy, wytwarzali nową, istotnie produkcyjną klasę żydowską w kraju? Nie, tego *Alliance Israelite* nie zrobiła — ale natomiast posyłała żydów na praktykę rolniczą, aby z nich zrobić parobków rolniczych, i dziś lamentuje, że ci parobcy nie mogą znaleść zajęcia, bo nie każdy odważy się wprowadzać w grono służby ludzi, którzy może będą tylko wykonawcami woli ciemnych i sfanatyzowanych rabinów, albo kosmopolitycznej *Alliance*.

A czyż zrealizowanie fundacji br. Hirscha dla Galicji nie rozbija się o nieszczerość naszych opiekunów wiedeńskich wobec piętna narodowego, jakie fundacja ta, dla dobra żydów i kraju, mieć powinna? I gdzież siła przekonania, gdzie ogień i zapał, z jakim rzecz tę sami żydzi szlachetnemu fundatorowi wytłumaczyć powinni?

Czyż *Ojczyzna* i jej patronowie przyczynili [illegible]

łeczeństwu choć jednego entreprenera tingltangln, demoralizującego młodzież, lub szachraja szynkarza, który rozpaja i wydziedzicza lud wiejski? Czy upomina swych współwyznawców, że na nich ciąży obowiązek równego udziału w ofiarach na cele narodowe, w podatku mienia i krwi, skoro równe prawa stały się ich udziałem? Czyż powstrzymała choć jednego „kratzera" żydowskiego, ażeby nie okpiwał fabrykantów i grosistów wiedeńskich, i nie ściągał tem pogardy na całe żydowstwo galicyjskie? Czy walczy jak należy przeciw tym niezdrowym, zdradzieckim i w nienawiści ku Polsce kąpanym sojuszom żydów naszych z bezwyznaniowymi i bezojczyźnianymi centralistami? Czyż bodaj taki skromny wpływ wywarła na swych współwyznawców, ażeby aroganccy przedstawiciele czarnej giełdy na Wałach hetmańskich nie drażnili bezustannie mieszkańców Lwowa swem tamowaniem przejść na jednem z najgłówniejszych miejsc przechadzki?

To są prawdziwe źródła antisemityzmu — tam się zwróćcie z skutecznemi lekarstwami dla dobra własnych współwyznawców — a porzućcie ton arogancji, z jaką miotacie zarzuty na publicystykę polską i społeczeństwo, które was traktuje o wiele lepiej, niż na to zasługujecie.

Program nasz jest wręcz przeciwny programowi antysemitów. Antysemici mówią: wytępić! my mówimy: zjednoczyć! — lecz program ten — jedyny dla przyszłości żydów — jest bez udziału ich dobrej woli wprost niewykonalnym.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 18. września.

* **Składy zbożowe we Lwowie.** Ponieważ Rada miejska traktuje zbyt powolnie sprawę składów zbożowych, uchwalił więc Wydział krajowy na wczorajszej sesji: „Zerwać układy z magistratem lwowskim, nie poruczać kierownictwa składów zbożowych gminie miasta Lwowa, lecz objąć w zarząd krajowy przeznaczone przez sejm 200.000 złr. na cele składów zbożowych i spirytusowych, (które są już wybudowane obok dworca kolei) i objąć składy te w administrację krajową. Naczelny dyrektor nie jest jeszcze mianowany. Konsens wystawiony zostanie na imię reprezentanta Wydziału krajowego.

* **Posiedzenie Rady miejskiej**, odbędzie się we czwartek d. 5 b. m. o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym są między innemi: Rekursy w sprawach budowniczych. Wybór 5 delegatów Rady miejskiej do kuratorji szkoły przemysłowo-handlowej. Wnioski dotyczące pomieszczenia paralelek szkoły męskiej im. św. Anny. Wniosek dotyczący utworzenia VII. klasy przy szkole żeńskiej im. św. Anny. Wnioski dotyczące pomieszczenia kilku klas szkoły żeńskiej im. Czackiego. Przełożeństwo zboru izraelickiego w sprawie urządzenia filii rzezalni drobiu. Lecznica powszechna bezpłatna. Wnioski dotyczące sprzedaży stajni i wozowni w tylnej części hotelu Angielskiego gal. kasie oszczędności. Sprawa najmu pomieszczenia dla dwóch batalionów obrony krajowej. Wnioski dotyczące wniesienia zażalenia nieważności do trybunału administr. w sprawie wodociągów Wuleckich. Wnioski dotyczące wydzierżawienia folwarku Malechów na czas od d. 24. marca 1890. Wnioski dotyczące wypłaty należytości konkurencyjnej do budowy szkoły w Malechowie. Wnioski dotyczące oddania w przechowanie miejskiemu muzeum przemysłowego przedmiotów wartościowych znajdujących się w miejskiem archiwum.

Na posiedzeniu poufnem: Sprawa zamianowania dr. Szpilmana nauczycielem hygieny w tut. szkole wydziałowej żeńskiej. Wnioski dotyczące kierownictwa szkoły przemysłowo-handlow. Wnioski dotyczące unormowania udzielania większych aniżeli kwartalnych zaliczek na płacą urzędnikom magistratu. Petycja przełożeństwa czeladzi rzemieślniczej o obesłanie wystawy paryskiej. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" o bezpłatne udzielenie 6 sągów drzewa.

* **Z dworu.** Cesarz przybył wczoraj wieczór do zamku w Gödöllő.

Cesarzowa Elżbieta z arcyksiężną Marją Walerją przybyły do Meran.

Cesarzewiczowa wdowa Stefania, wraca z końcem tygodnia z Zaandvoort do Austrji.

* **Odznaczenie.** Cesarz udzielił podporucznikowi w 13 pułku ułanów Franciszkowi Mysłowskiemu godność szambelana.

* **Rada zdrowia.** W skład krajowej Rady zdrowia wchodzą w bieżącem trzechleciu t. j. od 1. maja 1888 do końca kwietnia 1892 następujący członkowie zwyczajni: 1) mianowani przez rząd: dr. Ferdynand Ozssina, lekarz powiatowy w Przemyślu; dr. Adam Czyżewicz, profesor szkoły położnych; dr. Ignacy Krówczyński; dr. Józef Merunowicz, radca na- [illegible] (syn), prymarjusz szpitala powszechnego, obaj we Lwowie. Rada zdrowia ukonstytuowała się w ten sposób, że dr. Adam Czyżewicz został wybrany przewodniczącym, a dr. Wiktor Opolski zastępcą przewodniczącego.

* **Namiestnik hr. Badeni** zabawi we Wiedniu do czwartku.

* **Radca dworu Korytowski** szef biura prezydjalnego w wiedeńskiem ministerjum skarbu, ma być mianowany komisarzem rządowym przy wiedeńskim zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, w miejsce szefa sekcyjnego Henkiewicza, który powołany został do jeneralnej dyrekcji zarządu funduszów cesarskich.

* **P. Aleks. Zarzycki**, b. dyrektor instytutu muzycznego w Warszawie, ciężko zaniemógł.

* **Zaślubiny hrabianki Marji Amalii Taaffe**, córki prezydenta ministrów, z hr. Maksymiljanem Coudenhove, koncepisty namiestnika, odbędą się we Wiedniu d. 21. bm. o godz. 11½ w kościele św. Elżbiety, zaś zaślubiny siostry jej młodszej, hrabianki Heleny Taaffe, z bar. Ryszardem Mattencloit szambelanem, odbędą się we Wiedniu d. 24. bm. o godz. 11½ w kościele „dziewięciu chórów anielskich".

* **Zmarli.** We Lwowie zmarł Wilhelm Schechtel, emer. profesor gimnazjalny, w 67 r. życia.

W Sądowej Wiszni zmarł w 75 roku życia Paweł Szaszek, otaczany powszechnym szacunkiem emerytowany nauczyciel i czynny członek miejscowej straży ochotniczej.

W Medjolanie zmarł Juljan Mitkiewicz, warszawianin, obdarzony pięknym talentem do śpiewu, z którego znanym był tak w Warszawie, jak i w Operze londyńskiej. Był on synem niegdyś wicedyrektora poczt w Królestwie polskim, śp. Jana Mitkiewicza.

Włodzimierz Bezobrazow, senator i członek akademji, zmarł w 61 r. życia w Rosji. Był on przez wiele lat profesorem, dziennikarzem, członkiem Rady ministerstwa finansów i badaczem na polu chemii i socjologii.

Krytyk *Figara* paryskiego Juljusz Prevel, znany komedjopisarz, który wrócił w ubiegły piątek z Luchon do Paryża, na schodach swego domu tknięty został apopleksją, zmarł na miejscu. Dopiero nazajutrz rano stróż domu znalazł zwłoki. Prevel liczył lat 54.

* **Kościół archikatedralny** obrz. łać. we Lwowie otrzyma wkrótce nową posadzkę marmurową. Specjalna komisja, złożona z kanoników kapituły obrz. łać. zwiedziła piękną farę Żółkiewską, w której posadzka jest już wyłożoną marmurem, i postanowiła w ten sam sposób upiększyć naszą wspaniałą świątynię. Postanowiono, że cała posadzka katedry będzie wyłożoną białym marmurem kararyjskim i czarnym marmurem belgijskim. Wszystkie ściany wewnątrz świątyni, wyłożone zostaną także marmurem do pewnej wysokości. Istnieje nadto zamiar zastąpienia ołtarza drewnianego w kaplicy Przenajśw. Sakramentu nowym ołtarzem z materjału trwałego, n. p. z kamienia. Jest to w całej świątyni jedyny ołtarz z drzewa, na którym ząb czasu wyrył już swoje ślady. Duchowieństwo wyższe, dbałe o upiększenie kościoła archikatedralnego, pragnie w tej kaplicy wznieść ołtarz okazały.

* **Restauracja katedry na Wawelu.** W roku zeszłym dr. Jakubowski podniósł na jednem z posiedzeń krakowskiej Rady miejskiej, iż wobec zamierzonej przez księcia-biskupa restauracji katedry na Wawelu, Rada nie odmówi pewno swej pomocy znaczącemu dziełu. Plany i kosztorysy są wykonane przez p. architekta Odrzywolskiego. Restauracja wyniesie kwotę 320.000 złr. Magistrat, jako pierwsza instancja, zastanawiał się nad sprawą i uchwalił przedłożyć wniosek odnośnej sekcji Rady miasta, aby miasto pospieszyło z pomocą i udzieliło subwencji w kwocie 32,000 złr., płatnej w ratach rocznych przez lat 10.

* **Dar.** Cesarz raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Zarzecze, w powiecie nadwórniańskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogę w kwocie 100 zł.

* **Kolej Czerniowiecka** nie miała dotąd pociągów osobowych, tylko pospieszny i dwa mięszane, które chodziły niesłychanie powoli i długo zatrzymywały się na każdej stacji. Z dniem 1. października dyrekcja kolei państwowych wprowadza na linii czerniowieckiej znaczne udogodnienia, zatrzymała bowiem pociąg pospieszny i dodała dwa osobowe, biegnące prawie z taką samą chyżością jak i pospieszny. Czytelnicy nasi zapewne z radością przyjmą tę zmianę i nowy rozkład, który tak się przedstawia: Ze Lwowa wychodzą (podług zegaru pocztowego): o godz. 8 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 4·05 popoł. i o 9·53 wieczór osobowy, a przychodzą do Czerniowiec: o godz. 3 min. 10 popołudniu pociąg pospieszny, o godz. 12·12 w nocy i o 6·42 rano osobowy. Z Czerniowiec wychodzą: o godzinie 1·38 w południe pospieszny, o godz. 9·46 wieczór [illegible]

[illegible]

POJEDYNEK.

(HUMORESKA).

(Dokończenie)

[illegible]

M. Zadora.

* **Inżynierja wojskowa** w Krakowie rozpoczęła już roboty około budynków arsenalskich za rogatką rakowicką.

* **Rezerwiści.** Z dniem 1. października powołani będą do ośmiotygodniowych ćwiczeń rezerwiści (Ersatz-Reserve). Powołanie nastąpi w myśl nowej ustawy wojskowej.

* **Zapisy na oświatę ludową** izraelitów w Galicji zachodniej, przez barona Hirscha poczynione — podług *N. Reformy* — mają wejść w życie z wiosną roku przyszłego. W tym celu bawił w Krakowie przez dni 7 sekretarz i pełnomocnik barona Hirscha dr. Sée z Paryża i znosił się kilkakrotnie z członkami kuratorjum pp. prof. dr. Rosenblatem, adwokatem dr. Horowitzem i radcą miejskim Przeworskim. W Krakowie będą założone szkoły rękodzielnicze i przemysłowe, a działalność zakładu ochroniska imienia Arnolda Rapaporta znacznie rozszerzoną zostanie.

* **Do ruskiego gimnazjum** we Lwowie zapisało się 495 uczni. Na posadę katechety w tem gimnazjum rozpisano nowy konkurs.

* **Karygodny żart.** Onegdaj przed 10 godziną wieczorem goście w restauracji Jürgensa pod l. 17 przy ul. Krakowskiej zostali przerażeni silną detonacją w podwórzu. Wskutek eksplozji jakiejś nasypki wybuchowej popękały wszystkie szyby w oknie restauracji. Kilku lokatorów w kamienicy widziało jak ktoś z drugiego piętra rzucił na podwórze jakiś przedmiot zapalony, który padł pod okno. Po eksplozji znaleziono na miejscu pod oknem resztki nadpalonej gazety.

* **Samobójstwo.** Ignacy Kudła, podmajstrzy murarski, [illegible], lat 29 liczący, [illegible] około godz. 7. rano odebrał sobie życie w Krakowie w podwórzu domu l. 109 przy ul. Krowoderskiej [illegible] dynamitowego, [illegible] rozsadzania [illegible]. [illegible] Kudła był robotnikiem pracowitym i oszczędnym, bo w Kasie Oszczędności umieścił około 200 zł.

* **Wypadki.** [illegible] w sprzeczce przebił wczoraj nożem Jakóba Kirschena, zamieszkałego przy ul. Słonecznej l. 14. Kirschen odniósł dwie rany w głowę i jest niebezpiecznie chory. [illegible] aresztowano.

Na kradzieży portmonetki z kwotą 40 zł., własność p. Jadwigi [illegible], przytrzymano [illegible] złodzieja [illegible], który uwijał się na placu Strzeleckim podczas targu.

Leib Reiss, malarz pokojowy, zamieszkały przy ul. Zamkowej l. 10 [illegible] srebrne i bieliznę wartości 15 zł. [illegible]

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum zakładu politechnicznego dnia 18. września:

W ubiegłej dobie, licząc od 12 godz. w południe, niebo [illegible]

Średnia temperatura doby była + 5·7° C, najwyższa 7·4° C, najniższa + 3·8° C w nocy.

Przez całą dobę padał deszcz, którego opad wynosił 18,6 mm.

Zniżka barometryczna 756—760 mm. rozpościera się w Saksonji; zwyżka 770—765 w Holandji; zniżka drugorzędna we Włoszech.

Stan barometru [illegible] o 9 rano 762 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 18. września:

Wiatr [illegible] kierunku, średnia temperatura doby bez zmiany, niebo zachmurzone, a powietrze wilgotne; deszcz.

* **Jutro**, d. 19. września: św. Januarjusza — [illegible]

— **Rada gminna miasta Zbaraża** uchwaliła udzielić [illegible] hr. [illegible] obywatelstwo honorowe.

— **Śniegi.** Ze Skolego donoszą, iż w górach tamtejszych spadł śnieg [illegible]

[illegible] W nocy bywa tam zaledwie 3 do 4 stopni ciepła R.

Z okolic alpejskich donoszą ciągle o śniegach [illegible]

We Wiedniu był wczoraj także mróz.

Z Pressburga donoszą: Panuje tu wielki mróz. W Medera była śnieżyca.

Z Reichenbergu i Mürzzuschlagu donoszą również o śniegach.

— **Katastrofa kolejowa** W ubiegły poniedziałek wykoleił się pociąg na malutkiej kolei, łączącej m. Odessę z limanami. Pociąg ten składał się z dziesięciu wagonów różnych klas, wagonu bagażowego i tendra, a wiózł około 30-tu pasażerów, 5 konduktorów, którzy mieli prowadzić inny pociąg z limanów i zwykłą służbę kolejową. Minąwszy ulicę Moskiewską i [illegible], nie dochodząc stacji [illegible] pociąg wszedł na wzniesienie. Nagle dało się czuć silne szarpnięcie i lokomotywa wyskoczyła z szyn. Maszynista bezzwłocznie zamknął regulatory, ale pociąg siłą pędu posunął się kilkanaście sążni. Lokomotywa formalnie poprzecinała dębowe podkłady. Tender idący za nią, wagon z bagażami i wagon klasy III. [illegible] zerwały się z szyn i potrzaskały się zupełnie. W ostatnim z wymienionych wagonów jechała służba konduktorska, największej też uległa ona w tym wypadku. Konduktor Rudnicki ma strzaskane biodro i kilka głębokich ran na nogach. Mniej szkodliwie ranni: [illegible] i starszy konduktor Sawatiejew. Z pasażerów nikt nie poniósł poważniejszego szwanku. Z Odessy wysłano bezzwłocznie pociąg ratunkowy, którym podróżni powrócili do miasta. Zdaje się, że przyczyną katastrofy był zły stan wekslu, gdyż cały [illegible] w zupełnym porządku.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** Zapowiedzianą na wczoraj operetkę [illegible]

— Repertoar teatralny: [illegible]

Dział ekonomiczny.

Do Gliwic dozwolony będzie przywóz nierogacizny z Galicji.

Zbiorowe magazyny miejskie we Wiedniu na Praterze są przepełnione, skutkiem czego wstrzymano przyjmowanie transportów zboża.

Losy hr. Palffy. Przy ciągnieniu onegdajszem główna wygrana 40.000 złr. padła na nr. 25978; 4000 złr. na nr. 70093; 2000 zł. na nr. 11025; 400 złr. na nr. 4031 i 72287; po 200 złr. na nr.: 6780, 10080, 44250, 58973 i 59846.

Grupa banków z bankiem dla krajów koronnych na czele, projektuje emisję galicyjskiej pożyczki propinacyjnej między 6. i 10. października b. r.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków dnia 17. września. [illegible]

Giełda zbożowa. Wiedeń 17. września. Z powodu większego dowozu ceny zboża zniżyły się. Płacono za pszenicę na jesień 8·40, na wiosnę 9·12, owies na jesień 7·20, na wiosnę 7·57, kukurydzę [illegible]

Wiedeń 17. września. Przypędzono na wczorajszy targ bydła rzeźnego 3476 sztuk opasowego, z paszy 840 sztuk i 1879 sztuk chudego. Razem 6195 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 776 sztuk opasowych i 627 sztuk chudych; z Bukowiny 483 sztuk opasowych. Ogółem przypędzono o 1359 sztuk więcej, z samej zaś Galicji o 522 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia.

Popyt był dość ożywiony. Ceny towaru przedniego spadły w porównaniu z zeszłym tygodniem o 1 do 2 zł., ceny towaru średniego o 1 zł., a ceny towaru gorszego o 2 zł. Nie sprzedano 535 sztuk.

Płacono: **galicyjsko-bukowińskie** woły opasowe po 49 do 55 zł., za towar przedni po 56 do 59 złr., wyjątkowo po 61 zł.; **węgierskie** woły opasowe po 49 do 56 zł., za towar przedni po 57 do 60·50; wyjątkowo po 61 zł.; z innych krajów koronnych po 50 do 56 zł.; za towar przedni po 57 do 61, wyjątkowo 62 zł.; woły z paszy po 48 do 52; krowy po 19 do 25 zł.; stadniki po 18 do 29 zł.; bawoły po 14 do 21 zł. za cetnar metr.

Bydło chude 26 do 120 za sztukę.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 18. września. *Armee-Verordnungsblatt* publikuje następujące przeniesienia: jen zbrojmistrz ks. Wirtemberski, dowódca korpuśny we Lwowie, na komendanta 3 korpusu do Gracu; jen. zbr. bar. Schönfeld, dotychczas w Gracu, na komendanta 2 korpusu do Wiednia; jen. jazdy ks Windischgraetz, komendat 1 korpusu w Krakowie, na komendanta 11 korpusu do Lwowa.

Jen. zbr. bar. Koenig, obecnie w Wiedniu, mianowanym został jeneralnym inspektorem piechoty. Feldmarszałek porucznik bar. Reinlaender przeniesiony na komendanta 10. korpusu do Przemyśla, a feldmarszałek hr. Grünne na komendanta 8. korpusu do Pragi. Komendantem 1. korpusu w Krakowie mianowany został feldmarszałek v. Krieghamer, a komendantem twierdzy krakowskiej feldmarszałek por. Czicharz v. Lauerer.

Wiedeń d. 18. września. Z powodu nadchodzącego pięćdziesięcioletniego jubileuszu służby, w uznaniu wybitnej i znakomitej służby tak w czasach wojny jak i pokoju, nadał cesarz w. krzyż orderu Leopolda z dekoracją wojskową, jenerałom zbrojmistrzom Schönfeldowi, Catty'emu i bar. Salis-Solio. Order żelaznej korony I. kl. otrzymał prezydent wyższego sądu wojennego bar. Döpfner.

Praga d. 18. września. Na Małej Stranie wybrany do sejmu staroczech Diettrich; skrutynium ze Starego i Nowego miasta dopiero dzisiaj będzie skończone.

Kisber d. 18. września. Wczorajsze manewry korpusu 5. stały się istnym ewenementem militarnym, z powodu, że arcks. Fryderyk, który doskonałem prowadzeniem korpusu zachodniego świetne świadectwo zdolności na wodza złożył, na polu manewrów został komendantem korpusu zamianowany. Wiadomość ta rozniosła się błyskawicą pomiędzy wszystkiem wojskiem i wielkie wywołała wrażenie.

Wczorajsze manewry były taktycznym dalszym ciągiem poprzednich. Arcyks. Fryderyk ruszył ze wzmocnionym korpusem zachodnim dalej i przeszedł w zaczepne, podczas gdy fmp. Reicker z korpusem wschodnim pozycje na zachód od Kisber utrzymać usiłował. Na szczególne uznanie zasługiwało sypanie rowów ochronnych, czem okazano, że piechota zakopując się, może także w otwartem polu zasłonić się aż do niepoznania, co wobec spotęgowanej działalności karabinów repetjerowych wielką ma doniosłość.

Cesarz wyjechał po południu z Kisber i o godz. 8. przybył do Gödöllö. Z cesarzem pojechali reprezentanci wojskowi niemiecki i włoski.

Tryest d. 18. września. Obiega pogłoska, że nowa eskadra włoska zwidzi porty austrjackie.

Berlin d. 18. września. Jak słychać, sufraganem gnieźnieńskim mianowany będzie ks. kanonik i dziekan kapitulny Dorszewski. Cesarzowa Frydrykowa, która miała onegdaj wyjechać do Danii, odłożyła na chwilę swój wyjazd z powodu lekkiej niedyspozycji.

Paryż dnia 18. września. Thiebaud, pierwszy propagator idei bulanżystowskiej, kandyduje na dzielnicy Montmartre przeciw samemu Boulangerowi.

Rzym d. 18. września. Jenerał Brava, dyrektor wydziału artylerji w ministerstwie wojny, mianowany będzie szefem wojskowej świty królewicza następcy. Minister wojny wyznaczył komisję do obmyślenia jak najszybszej mobilizacji w razie wojny. Crispi oświadczył ministrom, że na dzisiejszej Izbie posłów, jakkolwiek większość jej jest ministerjalną, polegać nie można, gdyż nie zezwoli na podwyższenie podatków, które jest nieodzowne. Jeżeli jednak posłowie znowu na czas dłuższy zostaną, to uchwalą, czego się od nich zażąda. Mimo oporu Zanardellego, reszta ministrów zgodziła się na rozwiązanie Izby posłów, na co i król przystał. Rozwiązanie nąstąpi w październiku.

Neapol d. 18. września. Pisma tutejsze doniosły, że podczas napadu Caporalego na Crispiego, stał tuż obok ksiądz Massari, i dawały do zrozumienia, jakoby był w zmowie z Caporalim. Tymczasem ks. Massari rzucił się pierwszy na złoczyńcę, i Crispi wystował do niego serdeczny list z podziękowaniem. Sułtan i król rumuński gratulowali Crispiemu.

Tanger d. 18. września. Korsarze marokańscy zabrali statek hiszpański, płynący z Malagi, i kapitana, sześciu majtków i jednego podróżnego w niewolę wzięli.

Hanower d. 18. września. Carewicz następca przybył tu w nocy i prosto do Altony pojechał.

Haaga d. 18. września. Parlament holenderski został wczoraj otworzony przez ministra Mackaya mową, w której oświadczył, że stosunki Holandji do zagranicy są jak najbardziej przyjacielskie, i zapowiedział przedłożenie wielu projektów, a między temi zmianę taryfy cłowej na podstawie ceł od wartości i ustawę o obowiązkowej służbie wojskowej.

Belgrad d. 18. września. Podczas gdy rozgłaszano, że Persiani otrzymał z Petersburga zlecenie, aby królowę Natalię za przybyciem jej do Belgradu w imieniu cara powitał, zadziwia tu powszechnie, że żona Persianiego, która miała tu w połowie bieżącego miesiąca wrócić i już w drodze była, nagle ten zamiar zmieniła i do swoich krewnych do Aten pojechała.

Ateny dnia 18. września. Prasa półurzędowa gani aresztowanie chrześcian przez Szakira baszę, z których kilku na deportację skazano. Mimo pesymistycznych doniesień agitatorów, ruch kreteński uważają za skończony. Onegdaj wyleciała w powietrze fabryka prochu na Salaminie; z ludzi nikt nie zginął. Dzisiaj spodziewają się w Pireu floty włoskiej.

Londyn d. 18. września. W skutek perswazji przewódców strejkowych przystąpili robotnicy dokowi do pracy, nie nagabując robotników, którzy do strejku nie należeli, takzwanych „blacklegs“ tylko w dokach Albert i Westindia uderzyli przyjęci nanowo strejkowi na blacklegów i zostali oddaleni.

Teheran d. 18. września. Szach perski odłożył swój powrót do stolicy na sześć tygodni, z powodu, że cholera niedaleko granicy zachodniej się pojawiła.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 18. września (Z Izby handlowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	198·—	196·—
Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a.	237 —	240 50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	277·—	281·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	[illegible]	216·—

II. Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 5% .	—·—	—·—
" " 5% .	100·—	101·—
" " gal. 5% wyl. 10% p	103·25	104·25
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	97·50	98·50
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100·70	101·70
" kredyt. gal. ziem. 4%	96 —	97·—
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100 70	101·70
" kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	93 80	94·80
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	98.40	99·40
" kred. gal. ziem. 4% los. w [illegible] l.	92 80	93·80
III. Listy dłużne za 100 zł		
Gal. Z. kred. włośc. w Lisw. (d. 4 pr.) 3%	54 —	57·—
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	46 —	49·—
Ogólna roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104·25	105·25
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·50	101·50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104·—	106·—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	96·50	97·50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	24·—	26·—
Losy miasta Stanisławowa	—·—	33·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5·68	5·78
Dukat cesarski	5·66	5·76
Napoleondor	9·46	9·56
Półimperjał rosyjski	9·68	9·78
Rubel rosyjski srebrny	1·26	1·36
Rubel rosyjski papierowy	1·22½	1·24½
100 marek niemieckich	58·25	59·25
Srebro za 100 złr.	—·—	—·—
Kupony w srebrze	—·—	—·—

Przyjechali do Lwowa

dnia 18. września 1889:

Hotel Żorża. C. Kuczyńska z Dukli. Wł. Gniewosz z Kontów. A. Stojowski z Jaszczwi. W. Toczyski z Bedruża. Dr. A. Mikyska z Messeritsch. P. Zamfiresco z Jass. L. Constantinides i J. Petrino z Wiednia. H. Horowitz z Maczyszczowa. H. Tiktui i K. Soroczan z Botuszan.

Hotel Francuski. W. hr. Orłowski z Lisowic. W. br. Bassely z Żółkwi Dr. M. Ebermann z Wiednia. K. Brzozowski z Łąk górnych. H. Mau z Berlina. J. Weiss z Wiednia. C. Cowler z Odessy. H. Rodakowski z Bortnik. A. Noel z Komarna. J. Ulaniecki ze Stryja. M. Mayersohn z Podwołoczysk.

Hotel Angielski. X. hr. Krasicki z Wołynia. H. Kłossowski z Rymanowa. S. Stojałowski z Tarnowa. S. Staniszewski z Radomyśla. W. Lindenbaum z Drohobycza. F. Stanek z Wiszenki. J. Pawlikiewicz ze Stanisławowa.

Hotel Kuhna. M. Lipski z Koleśnik. W. Chodzieński Krakowa. J. Czerwiński z Potulicy. J. Kozakiewicz z Koniuszek. J. Lustig z Jarosławia.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Wszech nauk lekarskich

Dr Emil Wechsler

lekarz chorób wewnętrznych

ordynuje od god. 3—5 Plac Bernardyński l. 15.

Nowy zakład kąpielowy św. Anny

we Lwowie, ul. Akademicka 10.

Osobny oddział dla pań i osobny dla mężczyzn.

Urządzenie wytworne. — Ceny umiarkowane.

Otwarte od godziny 7 rano do 9 wieczorem.

Ciągnienie 1. Października b. r.

Główna wygrana zł. 200.000

Polecam

LOSY MIASTA WIEDNIA

4 ciągnienia rocznie

po kursie dziennym.

Promesy na te losy po złr. 3·50 włącznie stempla

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“

Prenumerata roczna zł. 1·70, na prowincji zł. 1·80.

Nagła śmierć. Każdy uważny czytelnik dzienników często spotyka się z powyższym nagłówkiem. Ten zły duch prześladujący ludzkość, nazywa się paraliżem, apopleksją! Najsilniejsi i najzdrowsi ludzie oprzeć mu się nie mogą. Przybycie swoje zapowiada on objawami, których nikt lekceważyć nie powinien — a z któremi niemniej jak z całem djetetycznem i umiejętnem postępowaniem zaznajamia świeżo wyszła w 17 wydaniu broszura Rom. Weissmanna byłego lekarza wojskowego w Vilshofen, „O paraliżu“, którą na żądanie rozsyła darmo i franco apteka K. Krzyżanowskiego we Lwowie. 25 7

ROZMAITOŚCI.

== **Prezes ministrów przy telefonie** Z Ulm piszą do *Frankf. Ztg*: W tych dniach wirtemberski prezes ministrów Dr. bar. Mittnacht, który prócz spraw zagranicznych prowadzi kierunek kolei żelaznych, poczt, telegrafów i telefonów, przybył *incognito* do Ulm dla odwidzenia syna swego, porucznika artylerji, a z nim razem przybył teść ostatniego senator hamburski i kupiec *en gros* p. S. Panowie ci zwidzili miasto, katedrę, jenjalnie urządzony dworzec kolejowy, a w końcu zdecydowano się wypróbować miedziane druty telefonu między Ulmem i Stuttgartem, chcąc się przekonać o doskonałości wirtemberskich telefonów. Udali się przeto do urzędu telefonicznego, gdzie uprzejmie przyjęci zostali przez naczelnika. Wtedy prezes ministrów przemawia osobiście telefonem do Stuttgartu; „Proszę. Ministerjum spraw zagranicznych!“ Milczenie trwa dłuższą chwilę. Na powtórne zadzwonienie daje się słyszeć głos z Stuttgartu i zawiązuje się następująca rozmowa: Stuttgart: „Kto tam jest?“ — Ulm: Prezes ministrów.“ Stuttgart: „Bajka! prezesa ministrów nie ma w Ulmie.“ — Ulm: „Ależ jestem tu przecież. Proszę zaraz zawołać p. radcę ministerjalnego B. do telefonu.“ — Stuttgart: „Nie ma go.“ — Ulm: „Któż tam właściwie mówi?“ — Stuttgart: „Woźny F.“ Ulm: „Więc zawołaj mi zaraz którego z moich radców!“ — Stuttgart: „Wszyscy panowie są na spacerze.“ — Ulm: „Głupcze! nakazuję ci, zawołaj mi natychmiast jednego z moich radców.“ — Stuttgart: „Pan nie jesteś prezesem ministrów. Ten tam w Ulmie nie ma nic do czynienia. Pan jesteś p. J. i chcesz kpić ze mnie, ale ja się nie dam złapać na lep.“ Silne dzwonienie z Stuttgartu położyło koniec dalszej rozmowie i prezesowi ministrów nie pozostało nic innego, jak z napół wyszeptanym wykrzyknikiem: „Osioł!“ zawiesić mikrofon na kołku. — P. senator zauważył wtedy sucho: „Mój kochany! państwo twoje jest tak wielkie, że łatwo stać się może, iż po drodze ginie charakterystyczna barwa dźwięku twego głosu — zresztą telefon bardzo miłym jest wynalazkiem.“ Prezes ministrów miał, jak słychać, na drugi dzień barwę dźwięku swego głosu silniej wbić w pamięć swemu woźnemu.

== **Jak Edison się ożenił?** Wielki wynalazca, zajęty pracą, nigdy nie miał czasu myśleć o ożenieniu się. Pewnego razu odwidził go dawny znajomy, który zwidził warsztaty Edisona, a oprowadzany przez samego gospodarza, chwalił niesmiernie ich ład i porządek. Lecz w końcu obrócił się do gospodarza i mierząc go wzrokiem, rzekł: „Wiesz co, wartałoby, abyś i ty się ożenił. Porządniejbyś wyglądał, żona pamiętałaby o twem ubraniu i włosach.“ Edison milcząc, szedł dalej. Nagle w następnej sali przystąpił do jednej z panien, stale kopjujących rysunki techniczne i spytał się jej, czy nie poszłaby za niego. Odpowiedź wypadła twierdząco. Trzeba dodać, że w ten sposób zawarte małżeństwo jest bardzo szczęśliwe.

== **Szylier redaktorem.** W studjum o Szyllerze, wydanem świeżo przez prof. Jakoba Minor w Wiedniu, znajdujemy ciekawy szczegół z życia poety. Oto Szyller w r. 1781-ym był redaktorem pisemka politycznego, wychodzącego w Stuttgardzie pod nazwą: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne.“ Z rocznika jednak gazety, który przechowuje się w stuttgardzkiej bibljotece publicznej, okazuje się, iż twórca „Wilhelma Tella“ był o tyle słabym redaktorem, o ile wspaniałym poetą. Dziennik zawiera w sobie taką... sieczkę, iż niepodobna się dziwić, iż istniał bardzo krótko. Najlepszemi są pono wierszowane panegiryki na cześć znakomitych mężów stanu Niemiec ówczesnych. Nie dziwnego, są one pióra samego redaktora.

== **Przedpotopowe panorama.** W miejsce spalonego w r. 1887 w „Jardin d'Acclimation“ w Paryżu naukowego panorama, ukończył malarz Castellani nowe, które w zeszłą niedzielę otwartem zostało. Malowidło okrągłej przestrzeni wprowadza widza w świat przedpotopowy. Wybuchają wulkany z morza i śmigają lawą na stały ląd. Olbrzymie Teleozaury rzucają się w fale. Na innnem miejscu dziki koń ocofa się, spostrzegłszy nagle naprzeciwko siebie kr. kodyla. Dalej widać ryby niesłychanej wielkości i chirodonty. Mamut widzi nagle przed sobą rodzinę tygrysów. Dwaj pterodaktyle walczą z sobą w powietrzu, podczas gdy olbrzymi igwanodan ukazuje się z fal. W lesie spostrzega się nad rzeką ogiernisa, olbrzymiego ptaka, 4 metry wysokiego, a na brzegu lasu stado olbrzymich jeleni. Niedźwiedzie rzucają się na grono pierwotnych ludzi. W głębi błyszczą obszerne lodowce. Ogromny wąż wspinający się szerzy popłoch między ludźmi i rozmaitemi zwierzętami, podczas tego toczy zaciętą walkę ichtyosaurus z plasiosaurem. Wszystkie zwierzęta oddane są dokładnie według znalezionych szczątków i dzieł naukowych.

== **Proces o konkurencję.** Wina szampańskie domu Moët, Chandon et Comp w Epernay, założonego w r. 1743, są głośne i znane pod nazwą „Moët.“ Z rozgłosu tego skorzystał p. Moët i porzuciwszy karjerę dyplomatyczną, w r. 1888 założył w Rheims fabrykę win szampańskich, które sprzedawał pod marką „Henri Moët.“ Rzecz naturalna, że lubownicy marki „Moët“ na drobną na pozór różnicę „Moët“ a „Henri Moët“ nie zważali i kupowali wino Henryka Moëta a nie starej firmy Moët et Chandon. Ta ostatnia firma wytoczyła więc Moëtowi proces o niedozwoloną konkurencję. Adwokat tej firmy tłómaczył, że Moët, korzystając z tego, iż nosi takie same nazwisko, pragnie dzielić się owocami pracy i zabiegów owej firmy. Adwokat prosił zatem sądu, by Moëtowi nie dozwolił na sprzedaż wina pod marką „Moët.“ Pozwany bronił się tem, że do nazwiska swego ma prawo, wolno mu go zatem używać wszędzie i zawsze, zresztą rzeczą lubowników win szampańskich jest zważać na to, czy markę „Moët“ kupują u firmy „Moët“ Chandon et Comp.“, czy też u firmy „Henri Moët, dom założony w r. 1888.“ Sąd skargę odrzucił.

== **Woda kolońska jako trunek.** Czasopismo *Neurologisches Centralblatt* podaje następującą ciekawą notatkę: „Raptowny wzrost użycia wody kolońskiej za trunek, zwłaszcza w wielkich miastach Europy i Stanów Zjednoczonych, zwrócił na siebie uwagę przyjaciół wstrzemięźliwości. Wyróżniają się w tym kierunku przeważnie damy z lepszego towarzystwa, często zażywające tego środka „uśmierzającego“. Woda kolońska składa się z czyszczonego spirytusu i małej domieszki olejków eterycznych, a jako trunek ma za sobą tę wygodę, że można ją zawsze i wszędzie nabyć bez żenady i nawet nosić przy sobie, do czego żadna inna wódka oczywiście się nie nadaje. „Kolonistki“ rozpoczynają zwykle od „kilku kropli“ i stopniowo zwiększając dozę, dochodzą do perfekcji, która na miano pijaństwa sprawiedliwie zasługuje.

== **Olbrzymi krzew winny** wyhodował w Haugsdorfie, w Austrji Niższej, niejaki Jan Fried, obywatel miejscowy. Już przed dwoma laty krzew ten podziwiano powszechnie, dźwigał bowiem na sobie przeszło 1000 gron winnych i jako osobliwość w swoim rodzaju, przyciągał ciekawych zarówno z Austrji, jak z Niemiec, Włoch i Francji. Ale niestrudzonego, 86-letniego właściciela, powodzenie to jeszcze nie zadawalniało; różnemi zabiegami dokazał też tego, iż obecnie może sprezentować ciekawym inny krzew, dopiero dziewięcioletni, a dźwigający już przeszło 2000 pełnych, soczystych gron winnych. Radość starca nie ma też granic, krzew ten bowiem może już być nazwanym „osobliwością nad osobliwościami!“ Podobnym rezultatem żaden z hodowców winnie na świecie całym nie może się poszczycić. Dzienniki wiedeńskie tak opisują ten osobliwy krzew: Niezbyt gruba łodyga rozszczepia się na parę stóp nad ziemią na trzy tylko konary, które właśnie noszą na sobie owe 2000 gron. Najdłuższe z gron ma 10 cali. Całe podwórze domu Frieda przedstawia się jako gęsty lasek winny. Starzec spędza w tym lasku całe dnie, od świtu do zmroku, obcinając własnoręcznie każdy zbyteczny pęd i odpędzając starannie od winnych gron każdą muchę, każdego owada. Winnicę swoją tak ukochał, iż powtarza, że nie umrze szczęśliwie, jeśli nie będzie konał w jej cieniu. Z osobliwszego krzewu, noszącego przeszło 2000 gron, spodziewa się wytłoczyć 6 do 7 wiader wina. Staruszek jest trzeźwy, pracowity i bardzo szczerstwy; bodaj też, czy jeszcze czegoś osobliwego nie wyhoduje. Zwidzających jego winnicę przyjmuje z całem namaszczeniem i opowiada po dziesięć razy na dzień wszystkie zabiegi, jakie hodowli tej zmuszony był poświęcić. Posiadłość Frieda, Haugsdorf, leży pomiędzy stacjami Zellendorf-Lundenburg. Z Wiednia dostać się tam można w trzy kwadranse. koleją północno-zachodnią. Zagorzały hodowca zaprasza i podejmuje uprzejmie wszystkich ciekawych.

== **Rzodkiew** niesłychanej wielkości udało się wyhodować proboszczowi Juljuszowi Glubrechtowi w Pernastynach w Czechach. Waży ni mniej ni więcej tylko... 19 kilogramów.

== **Stworzenie murzyna.** Król Menelik, znany dobrze z przeglądów politycznych władca Szoy, w następujący sposób opowiada stworzenie murzyna. Onego czasu szatan chciał za przykładem Boga stworzyć człowieka i w tym celu pracował długo nad gliną, aby jej nadać kształty ludzkie. Niestety, wszystko, czego się dotknął piekielny budowniczy, było czarne, człowiek też, przez szatana stworzony, podobną przybrał barwę. Zaniepokojony djabeł zapragnął umyć swoje arcydzieło i w tym celu zanurzył je w Jordanie; woda jednak za dotknięciem szatańskiego tworu rozstąpiła się na wszystkie strony, tak, iż nowo stworzony murzyn zdążył zwilżyć tylko podeszwy stóp i wewnętrzną stronę dłoni, wskutek czego tylko te części powierzchni skóry odznaczają się barwą jaśniejszą. Rozgniewany niepowodzeniem szatan, zadał nieszczęsnemu murzynowi pięścią cios tak potężny w organ powonienia, iż spłaszczył mu go zupełnie, następnie zaś, widząc, iż postąpił sobie niesprawiedliwie, starał się pieszczotą brutalnie traktowanie wynagrodzić i zaczął gładzić maltretowanego po głowie. Ponieważ jednak ręka szatańska była gorąca, jak rozpalone żelazo, przeto włosy człowieka stworzonego przez djabła, pokręciły się, jak baranie runo i na zawsze kędzierzawemi pozostały.

== **Także wybawca.** W tych dniach pewien żebrak paryski zbliżył się do oficera z prośbą o jałmużnę, a przyjrzawszy się mu bliżej, spytał:

— Szanowny pan mnie nie poznaje?

— Nie, nie przypominam sobie, bym ciebie kiedykolwiek widział.

— A przecież przed laty dziewiętnastu ocaliłeś mi pan życie, za co zawsze będę panu wdzięczny.

— Ja tobie życie?

— Tak, łaskawy panie, służyłem w pańskiej kompanii i kiedy w bitwie pod Sedanem zacząłeś pan uciekać, ja pierwszy poszedłem za pańskim przykładem — i w ten sposób zostałem ocalony.

== **Czuły mąż.** — Mężusiu, jakże ci smakował placek, który ci posłałam do biura?

— Placek? To był placek? Zostawiłem go na biurku, bo myślałem, że to ciężarek do przyciskania listów.

CYRK A. SCHUMANNA

Dziś we środę 18. września

PRZEDSTAWIENIE

na benefis tutejszego Domu Pracy

pod protektoratem JE. hr. Badeniowej.

o godzinie pół do 8. wieczorem.

Występ wszystkich angażowanych artystów. — Jutro we czwartek 19. września nieodwołalnie przedstawienie pożegnalne. — W piątek rano odjazd osobnym pociągiem do Krakowa.

881 *A. Schumann*, dyrektor.

Formy na staniki, zarzutki, sukienki dziecinne, płaszczyki, według żurnalu, dopasowane do każdej figury, wycięte z bibułki, z objaśnieniem, wykonywa Zakład nauki kroju

Mme Marie

od 30 ct. do 2 fl. Zamówienia uskutecznia w ciągu 24 godzin. Z prowincji wystarcza nadesłanie dokładnej miary albo stanika. Koszta przesyłki 15 cnt.

Mme MARIE

zakład nauki kroju damskiego

ulica Akademicka 12, parter.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

1902



Oryginalne prof. dr. Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających

Koszule, Kaftaniki, Kalesony i majtki, Skarpetki i pończochy, Ogrzewacze na żołądek, Kamasze — dla pań, mężczyzn i dzieci

Staniki włóczkowe do noszenia po sukni, z rękawami i bez,

poleca 883

handel płócien i bielizny

JANA RIEDLA

we Lwowie

WINOGRONA KURACYJNE 794

Feslawskie i Badeńskie,

najszlachetniejszy gatunek, bardzo słodkie, kosz wagi 5-kilo za zaliczką złr. 2.

E. HANDL, Wien I. Naglergasse 16.

Najlepsze Czernidło na świecie.

Czernidło St. Fernolendta

WIEDEŃ

znane od roku 1835.

CZERNIDŁO

to nie zawiera w sobie witryoleju, daje łatwo bardzo czarny lśniący połysk, czyni skórę trwałą.

434

Do nabycia wszędzie.

Z powodu wielu bezwartościowych naśladowań, uprasza się Szan. Publiczność, aby wyraźnie żądała wyrobu Fernolendta, i tylko ten jako prawdziwy uznawała, który posiada powyższą markę i moje nazwisko:

ST. FERNOLENDT.

Mączka kościana

parzona, fermentowana jakoteż preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy *nawóz* pod wszelkie zasiewy i



Proszek do karmy

(Fosforan wapniowy)

bardzo skuteczny dodatek do karmy dla zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju; wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otuczenie, powiększa znacznie wydatność mleka u krowi produkcję jaj u drobiu.

Pakiet na próbę ważący 5 kilo wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem 1 złr. 60 ct. z opakowaniem i opłaceniem porto do każdej poczty w Austrji i Niemczech.

Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

Juljana Wanga

we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12.



796

DROBNE OGŁOSZENIA.

po cencie od wyrazu.

FORTEPIAN w dobrym stanie jest tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość pod l. 41 ulica Łyczakowska u organisty

6, 4 pokoje z przynależnościami. Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnię. Stajnię i wozownię wynajmuje zarząd realności Emila Bartelmiliana Brajera, Brajerowska 10, w godzinach od 9—1 i 3—6. 130

Dla producentów 866

CHMIELU.

Przyjmuję wszelkie ilości chmielu ze zbioru roku 1889 w sprzedaż komisową i obliczam złr. a. w. 2 za kilo 50. — Wielkie moje składy i siarkownia znane są jak najzaszczytniej

Magazyn i skład komisowy chmielu

Jakób Heller, Saaz, Czechy

własny dom Nr. 238/24.

Bieliznę męzką

t. j. Koszule, Kołnierze, Mankiety, Krawatki,

Bieliznę systemu pr. Dr. Jaegera

po cenach fabrycznych poleca Sz. P. T. Publiczności

Pierwsza Spółka Krawców lwowskich

przy ulicy Hetmańskiej l. 4 we Lwowie.

858

640

HANDEL

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie

poleca

Świeży transport chińsko-rosyjskiej herbaty

1/2 kilo Congo arabskiej	złr.	2
1/2 „ familijnej	„	3
1/2 „ Melange de Moskau	„	4
1/2 „ Imperial	„	5
1/2 „ Souchong w oryginaln. paczkach	„	4
1/2 „ wysiewek własnych	„	1·70
1/2 „ einst angielskich do herbaty	„	1·20

Zarząd dóbr Bilcza poczta Korolówka

873 sprzedaje i rozsyła

WINOGRONA KURACYJNE

BIAŁE i CZARNE

za zaliczką w cenie 1 złr. 80 ct. za 5-kilogramowe koszyki.

---

802 **Zdrowotne i lecznicze**

bezwzględnie naturalne i wzorowo hodowane

Wina węgierskie w butelkach, białe, czerwone i kuracyjne tokajskie

z król. węgiersk.

w 100 odmianach

wzorowej piwnicy centralnej zostającej **pod nadzorem** król. węg. ministerstwa handlu.



od ct. 60 do zł. 5·20 za butelkę wedle szczegółowych cenników

poleca:

Główny skład i zastępstwo dla Galicji, w handlu

St. Markiewicza we Lwowie w Rynku l. 42.

Najprzedniejsze kuracyjne

WINOGRONA

feslawskie

w koszyczkach 5-kilowych najstaranniej opakowane,

codziennie świeże

poleca i rozsyła

najtaniej

HANDEL

St. Markiewicza

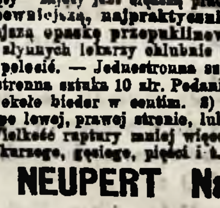
we Lwowie

423 **w rynku l. 42.**

---

262 C. k. uprzyw. patent.

Opaska przepuklinowa



bez sprężyny na ciele ze sprężyną.

Tę całkiem nową konstrukcję opasek przepuklinowych ze sprężyną mogę każdemu cierpiącemu na RUPTURĘ, który nawet najcięższem i najstarszem cierpieniem jest dotknięty zajęty jest ciężką pracą, spokojnie jako najpewniejszą, najpraktyczniejszą i najwygodniejszą opaskę przepuklinową, przez wszystkich słynnych lekarzy chlubnie uznaną, jaknajlepiej polecić. — Jednostronna sztuka 5 złr. 50 ct., dwustronna sztuka 10 złr. Podanie miary: 1) Objętość około bioder w centim. 2) Gdzie leży ruptura? po lewej, prawej stronie, lub po obu stronach. 3) Wielkość raptury mniej więcej n. p. wielkość jaja kurzego, gęsiego, pięści i t. p.

O. NEUPERT Nachfolger,

fabryka bandażów

w Wiedniu, 1., Graben Nr. 29.

(Im Innern des Trattnerhofes).

Rozsyłka punktualnie i dyskretnie z illustrowanym opisem użycia za zaliczką.

Już opuścił prasę

KATALOG

dzieł polskich, niemieckich, łacińskich i francuskich, znajdujących się na składzie w antykwarni

M. HÖLZLA we LWOWIE

882 **Trybunalska l. 14.**

Bogata treść wyszczególnia przeszło 6000 tytułów dzieł naukowych, odnoszących się do wszystkich dziedzin wiedzy ludzkiej, szczególnie dziejów Polski, obfitujące w liczny zbiór tytułów prawdziwych antyków i osobliwości, wreszcie najprzystępniejsze ceny, a dalej wiele pozycyj, które (na) targowych; przez innych antykwarzy żądanych, czyniąc katalog ten ważnym dla bibliomana, uczonego, literata i w ogóle każdego poszukującego źródłowych dzieł tylko pożądanym jest nawet i niezbędnym.

Cena katalogu 75 centów,

jednakże osobom znanym wysyła się na żądanie gratis i franco.

Siny kamień

do bajcowania pszenicy

826 najtaniej u

Józefa Hankego

Rynek l. 38.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ulica Karola Ludwika 9.

przyjmuje 852

przedpłatę i ogłoszenia

po oryginalnych cenach redakcyjnych do wszystkich dzienników całego świata.

TUTKI CYGARETOWE, które przewyższają pod względem klejenia wszelkie inne wyroby — poleca A. SAWŁOWSKI we Marjacki l. 3. 868

ADRES

Bióra wywiadowcz. i Kantoru służbowego:

J. POLIŃSKI,

Lwów ulica Karola Ludwika l. 5.

Poleca tylko taką służbę, o której można było zasięgnąć dokładnej informacji u dawnych służbodawców.

863

Handel założony w roku 1789.

Zapewnie świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

otrzymał i poleca handel 719

Fryderyka Schubutha

we Lwowie

Rynek l. 45.

Cenniki szczegółowe bezpłatnie i opłacone.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

ulica Jagiellońska l. 3

przeprowadza konwersję

wylosowanych 5% listów zastawnych

Towarzystwa kredytowego ziemskiego

płatnych 31. grudnia 1889

na 4½% listy zastawne

za odpowiednią dopłatą,

oraz kupuje i sprzedaje

4½% i 4% listy zastawne Towarzystwa kredyt. ziemsk.

po kursie dziennym.

860

R. M. Koczorowski w Poznaniu rekomendować może:

Nauczycielki

Polki i Niemki z rozmaitym stopniem wykształcenia, pomiędzy niemi

Nauczycielkę Polkę

w średnim wieku znakomitą w muzyce i językach francuskim, niemieckim i znającą język angielski na pensję 600 złr.

Gorzelników

z pochlebnemi rekomendacjami z samodzielnego zarządzania większemi gorzelniami, a obeznanych gruntownie z wszelkiemi najnowszemi aparatami i urządzeniami gorzelniczemi. 880

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE

Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.



Okręty Expresowe i pocztowe przez Southampton 697

Czas trwania podróży

morzem około 7 dni

Prócz tego stałe regularne połączenia:

Hawr-Nowy Jork.	Hamburg-Indje zachodn.
Szczecin-Nowy Jork.	Hamburg-Hawanna.
Hamburg-Baltimore.	Hamburg-Meksyk.

Bliższych szczegółów udziela:

Josef Goehlrhaki Wien, 4 Wieden Weyringergasse 32.

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione za swe znakomite własności **10ma medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.**

Mydło do golenia brody 25 ct.
Mydło migdałowe, 10, 20 i 25 ct.
Mydło kokosowe, białe do rąk 10 i 20 ct.
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk 40 ct.
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct.
Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
Mydło paczulowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 40 ct.
Mydło fiołkowe, przyjemnej woni 35 ct.
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 60 ct.
Mydło hygieniczne przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specjalnie zastosowne do twarzy 50 ct.
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 ct.
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.
Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 40 ct.
Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
Mydło tymolowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 50 ct.
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemji, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
Mydło benzoesowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
Mydło kamforowe, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.
Mydło mieszczańskie, znakomite 10 ct.
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
Mydło-smołowo-glicerynowe, miękki i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct.

Nabyć można we Lwowie *w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3. i ul. Halicka róg Wałowej.* W Krakowie *Sukiennice l. 20.* W Czerniowcach *Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.*

31

Lwowska Fabryka Asfaltu

i ulepszonych ogniotrwałych tektur do krycia dachów

S. SZELIGI-ŻYSZKIEWICZA, Inżyniera

Lwów, Korytna 13.

poleca:

ASFALT do FUNDAMENTÓW dla izolowania murów od wilgoci, kładziony na fundamenta w gorącym stanie. ELASTYCZNE IZOLIRPLATY ulepszoną ogniotrwałą TEKTURĘ wysokich gatunków do krycia dachów, LAK ASFALTOWY, do konserwacji dachów tekturowych. SMOŁĘ ANGIELSKĄ bezwonną.

Oszusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Fabryka wykonywa w całym kraju swojemi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i reperacje tychże.

440 Metr ☐ od 60 do 80 centów. — Gwarancja lat 5.

C. k. patent. przetwory do racjonalnego utrzymania ust i zębów Med. Dr. C. M. FABERA, dentysty w Bogu spoczywającego Cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itp. w Wiedniu,

Specyficzne MYDŁO do UST „Puritas"

Od dawna znane i uznane w roku 1862 na międzynarodowej wystawie w Londynie odznaczone medalem jest najskuteczniejszym i najdelikatniejszym przetworem do utrzymywania ust i zębów. Cena 1 zł.

Esencja do ust Eucalyptus

55 (nagrodzona w roku 1878).

Najbardziej racjonalny i uznany preparat (zawiera 78% części leczniczych nadaje się zwłaszcza

do usunięcia niemiłego odoru z ust

niemniej do utrzymania zębów i jako środek zapobiegający przeciwko

Katarom krtani

ochrania bowiem gardło od wszelkich szkodliwych wyziewów.

Rząd rosyjski ukazem rady medycznej z dnia 28. stycznia 1881 Nr. 681 powyższe przetwory obowiązkowo zaprowadził w wszystkich szpitalach i domach zdrowia. — Cena 1 flakonu złr. 1·20.

SZCZOTECZKI do ZĘBÓW „PURITAS"

z oryginalnego bukszpanu i odtłuszczonej szczeci. Cena 1 sztuki cent. 50.

Do nabycia *we Lwowie* w apt. K. Mikolascha. Wewiórskiego, Z. Ruckera, J. Nahlika, F. Denka; w *Tarnopolu* u L. Fleischmanna, M. Kahanego, w *Kopyczyńcach* u M. Redera, w *Żółkwi* u Dadleca apt., *w Przemyślu* u L. Nahlika apt., *w Drohobyczu* u J. Aichmüllera, apt., *w Rzeszowie* u A. Karpińskiego, apt.; *w Jarosławiu* u J. Rehma apt. Główny skład wysyłkowy: we Wiedniu, Bauernmarkt 8.

„Ostatnia Miłość"

dramat w 5 aktach

Ludwika Doczi'ego

przekład wierszem

FRANCISZKA KONARSKIEGO.

819 Cena złr. 1·20.

Skład główny w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Znana od 40 lat prawdziwa C. k. nadw. radcy dentysty **Dr. POPPA** WODA ANATERYNOWA jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1·40. Niezrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

Jedynie prawdziwy puder paryski wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, różowy i blado kremowy. Cena pudełka 50 cent.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli **Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA"** (Crème) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Dr. Kissowa sławna i skuteczna **Augsburgska esencja życia** doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bólu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Prof. Dr. Liebera Elixir na nerwy niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bólu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3·50, 6·50. Broszura „Pociecha chorych" grat. i franco.

Herbabny'ego **Syrop z podfosforanu wapn. żel.** wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy, skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena fl. z broszurą dr. Schweizer'a 1 złr. 25 ct.

Zygmunta Ruckera

APTEKA



„POD SREBRNYM ORŁEM"

we LWOWIE utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyjałów i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego **TANNINGENE** jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarne, brunatne i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 ct.

Dr. Rosa **Balsam życia** od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

Eau de Lys de Lohse używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 40 ct.

J. Pserhofera PIGUŁKI krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd. 1 pudełko 15 pigułek 21 ct. — 1 rulon 6 pudełek 1 zł. 05 ct. Prawdziwe tylko z czerwonem facsimile podpisu wynalazcy.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881. **J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych:** Eteryczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi. Ekstrakt sosnowy do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

Nie kaszlaj Ekstrakt miodowo-ziołowo-słodowy i takież cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu, kokluszu, zaflegmieniu itd. Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.

Maść Sihulskiego zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct; większego 70 ct.

KROPLE MARIAZELSKIE znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 ct. Baczność przed falsyfikatami!

Aptekarza F. J. Kwizdy **Płyn restytucyjny dla koni** niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni, jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyża, zapaleniu kopyt, nadwerężeniu ścięgien, zwichnięciom itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 ct.

501